

Malta 13 - 18.09.2018



Archipelag maltański składa się z trzech wysp-Malta, Gozo, Comino i leży na Morzu Śródziemnym między Sycylią a Tunezją. Maltańską ciekawostką są zabytkowe autobusy obsługujące regularną komunikację na wyspie. Formy skalne wybrzeża Malty są poddawane działaniu fal i wapienna skała wytworzyła niezwykle wybrzeża jak: Blue Window, Krokodyl, klify Dingi czy Lazurowa Grota. Powierzchnia Malty to 316 kilometrów kwadratowych a ludność 400 000 mieszkańców. Jest to kraj katolicki gdzie jest 35000 kościołów typu katedra, bazylika nie licząc małych wiejskich kościółków. Z lotniska Okęcie w Warszawie wystartowaliśmy o 15.45 żeby o godzinie 18.40 wylądować na Malcie. Po zakwaterowaniu i kolacji był czas żeby odpocząć i nabrać sił na dalsze zwiedzanie. Kolejnego dnia zaczęliśmy od zwiedzania Valetty – ogrody Barracca, Katedrę św.Jana, Pałac Wielkich Mistrzów i Muzeum białej Broni. Była też wizyta w Manuel Theatre. Po południu przejechaliśmy do Mдины i Rabat ze zwiedzaniem katakumb św. Agaty – starożytnej podziemnej metropolii wykutej w skale. Następnego dnia popłynęliśmy na piękną wyspę Gozo. Tam zwiedziliśmy neolityczną świątynię Gigantija - jedną z najstarszych kamiennych świątyń na świecie. Była wizyta w Rambla Bay i Calipso Cave – mitycznym miejscu w którym przebywał Odyseusz. Spacerowaliśmy po stolicy wyspy – Rabat z wizytą w górującej nad miastem cytadeli. Następnie przyjechaliśmy do zawalonego przez trzęsienie ziemi Lazurowego Okna, uważanego za wizytówkę wyspy Gozo i całej Malty. Była degustacja lokalnych win i powrót promem na Malte z postojem na punkcie widokowym na malowniczą wioskę Popeye Village. Ten dzień był dniem wypoczynkowym a kto chciał to popłynął na wyspę Comino, żeby się wykapać skacząc z promu do pięknej lazurowej wody oceanu. Wieczorem gorąca wyprawa odkrytym autobusem pod hasłem - Malta byNight. Było zwiedzanie wyspy – Valetta w romantycznym świetle księżyca, postój w Mdinie, spacer po uliczkach nocnego miasta. Następnego dnia pojechaliśmy do jaskini Blue Grotto i rejs łodzią. Dalej był przejazd do świątyń Hagar Oim i Mnajdra. Był relaks w urokliwej wiosce rybackiej Marsaxlokk. Po relaksie było zwiedzanie trzech miast po drugiej stronie Grand Harbour, spacer przez Senglea, Cospicua do Vittoriosa. Zmęczeni bo temperatura dawała się we znaki powróciliśmy na odpoczynek do hotelu bo już następnego dnia było wykwaterowanie i przed odlotem lekkie zwiedzanie . Z portu Sliema popłynęliśmy stateczkiem do portu Valetty żeby od strony morza popatrzeć na Valettę i pozostałe 3 miasta. Wszystko co dobre i piękne szybko się kończy bo pojechaliśmy na lotnisko skąd pofrunęliśmy do naszej kochanej Polski która mimo wszystko jest piękna. Warto było pojechać i zobaczyć jak żyją i dają sobie radę ludzie na wulkanicznej małej wyspie.

